

Gazeta Teatralna

Nr 60 7 października 2018 Centrum Kultury *Muza*



Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele,

to jest naprawdę niezwykle, że w czasach, kiedy świat rozpada się niemal na atomy, pędząc z prędkością światła i coraz częściej każdy sobie „sterem, żeglarzem, okrętem”, udało nam się stworzyć duchową wspólnotę miłośników teatru i sztuki. To dzięki Państwa obecności trwamy razem już dziesięć lat!

Dla mnie i całego zespołu pracującego w „Muzie”, przygotowują-

nas cieszy. Okazało się bowiem, że idea artystycznego przedsięwzięcia, która zrodziła się ponad 10 lat temu w Lubinie, przyjęta została przez Państwa z ogromną życzliwością i zainteresowaniem. Obdarzyli nas Państwo zaufaniem, za co dziś szczególnie dziękujemy. Kultura w Lubinie ma się świetnie, czego dowodem jest Państwa obecność.

Sztuka odbierana „na żywo” po-



tego to wydarzenie - jest to szczególnie moment. Ten jubileusz bardzo

zostawia w nas niezatarte wrażenia. Długo pamiętamy uczucia, które



Małgorzata Życzkowska-Czesak
Dyrektor Artystyczny Teatru w Lubinie

obudziła. Kreacje aktorskie zapadają w pamięć, choć nie zawsze kojarzymy tytuł spektaklu. Mam nieodparte wrażenie, że zasiadając w fotelu na widowni, przenosimy się w lepszy świat, w którym każde słowo waży, w którym jest miejsce na wzruszenie i chwile refleksji, ale także na spokój z samym sobą. Oto bowiem nasza dusza nas wreszcie dogania, świat staje w miejscu, telefony nie dzwonią, a poczucie zjednoczenia w duchowej wspólnocie przynosi nam ukojenie. Wierzę, że uczestnictwo w Kulturze nas ubogaca, a dzięki Sztuce świat staje się lepszy. Cieszę się, że jesteście Państwo z nami. Małgorzata Życzkowska-Czesak

Do zobaczenia na kolejnym spektaklu pt. „Wiedźmy wg Szekspira”



Uwaga! Z przyczyn od nas niezależnych spektakl „Wiedźmy wg Szekspira” w dniu 14.10.2018 r. o godz. 16:00 nie odbędzie się. Posiadacze biletów na godz. 16:00 mogą je przebukować na godz. 19:30 w kasie CK „Muza” (czynna codziennie 14:00 - 20:00) tel. 76 746 22 66 lub dokonać zwrotu.

Przepraszamy.

Ta nasza młodość

tekst: Tadeusz Śliwiak
kompozytor: Zygmunt Konieczny

Ta nasza młodość z kości i krwi
Ta nasza młodość co z czasu kpi
Co nie ustoi w miejscu zbyt długo
Ona co pierwszą jest potem drugą
Ta nasza młodość ten szczęśny czas
Ta para skrzydeł zwiniętych w nas

Ona jest wśród kamieni
Rwącym światłem strumyka
Wiewiórkami po drzewach
Po gałęziach pomyka

Ona iskrą w kamieniu
Ona mlekiem w orzeszku
Ona świata ciekawa
Jak miedziany grosik w mieszk

Ona kwiatem we włosach
Octem w jabłkach jest pierwszych
Gorzką pianą na piwie
W świata gwarnej oberży

Buntem jest niespełnionym
Co na serce umiera
Ona tylko to daje
Co innemu zabiera

Dla przypomnienia...

„Piwnica pod Baranami” to legendarny już kabaret literacki, który współtworzyli krakowscy artyści teatru. Choć wszystko zaczęło się nieco inaczej. Z założenia „Piwnica” miała być miejscem spotkań młodych intelektualistów - krakowskich studentów - lubiących swobodnie porozmawiać na różne tematy. Niezwykli ludzie, którzy się tam pojawili dopisali jednak do historii tego wnętrza interesujący artystyczny życiorys. W „Piwnicy” powstawały przez lata piosenki i krótkie formy sceniczne. Na scenie królowały m.in. wspaniałe pieśni Ewy Demarczyk, pełne pur-nonsensownego humoru monologi

Wiesława Dymnego, cudownie interpretowane ekscentryczne numery Krystyny Zachwatowicz i płomienne przemówienia Andrzeja Warchoła. To tutaj w poetyckie klimaty wprowadzał Grzegorz Turnau, a Jacek



Wójcicki udowodniał, że nie tylko teksty i muzyka, ale i głos się liczy. „Piwnica” w środowisku artystycznym nazywana jest matecznikiem artystów, wylęgarnią talentów, siedliskiem nieskrępowanych myśli. „Jak sami się nie rozbawimy, nikt nas nie rozbawi” - powtarzał za Michelem de Montaign'em, francuskim filozofem epoki Odrodzenia - założyciel „Piwnicy”, Piotr Skrzynecki. Scena „Piwnicy” została założona w piwnicach Pałacu „Pod Baranami” w Krakowie. Oficjalnie otwarto ją 26 maja 1956 r. Dziś wiemy, że idee „Piwnicy” są wiecznie żywe. „Jak Lenin” - z pewnością dodałby nieodżałowany Wiesław Dymny, a Andrzej Warchoła by dorzucił: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz. Wszyscy do urn.” Jakże to aktualne, przy okazji wyborów, tych politycznych, a także tych egzysten-cjalnych. Krystyna Huzarewicz

Dzięki uprzejmości Dyrekcji II Liceum Ogólnokształcącego widzowie spektakli teatralnych mogą zostawiać samochody na czas trwania spektaklu na parkingu II LO. Wjazd od ul. Kilińskiego. Pozwolenie dotyczy tylko spektakli i koncertów w nurcie głównym Jesieni Teatralnej - dla dorosłych. Parking czynny godzinę przed imprezą oraz godzinę po jej zakończeniu.

Joe Cocker Project

Zapowiada się ciekawie. Młody, urodzony w Meksyku wokalista, zaśpiewa największe przeboje lat 80. i 90. w nowej, współczesnej aranżacji z zachowaniem „cockerowego” show. Na scenie CK „Muza” zobaczymy i usłyszymy Juana Carlosa Cano - zwycięzcę czwartej edycji telewizyjnego „The Voice Of Poland”. Juan Carlos Cano choć na świat przyszedł w Meksyku, to od 2013 r. na stałe mieszka w Polsce. Zaczął śpiewać w wieku 8 lat w zespole ludowym. Zafascynowany muzyką rockową, szybko uświadomił sobie, że jest on tym, czym chce się w życiu zajmować. Na polskim rynku zadebiutował z formacją DXTR, z którą wydał dwie płyty. Od 2012 r. występuje w międzynarodowym składzie z hard rockowym zespołem Enclose, którego jest założycielem.

Juan Carlos Cano ma już na swoim koncie występy przed kilkudziesięciotysięczną publicznością, kiedy dzielił scenę z zespołami takimi, jak Toto, Yes i Asia, jak również polskimi grupami m.in. Lady Pank, Myslovitz, Dżem czy Acid Drinkers. Juan to samouk muzyczny, ambitny, skromny artysta, dążący do realizacji swoich celów. Na scenie daje z siebie wszystko, łapiąc z publicznością fantastyczny kontakt. Kto słyszał w jego wykonaniu takie superhity jak „Here I Go Again” (Whitesnake) czy „Paradise City” (Guns N' Roses) - ten wie, że będzie klimat i niesamowite widowisko.

Wielbicieli piosenek Joe Cockera oraz talentu Juana Carlosa Cano zapraszamy 12 października o godz. 19:00. Krystyna Huzarewicz



for. Robert Grablewski

Będzie drugi Oscar dla Pawła Pawlikowskiego?

Polski Instytut Sztuki Filmowej ogłosił pod koniec września, że „Zimna wojna” Pawła Pawlikowskiego będzie walczyć o nominację do Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego. Wybór komisji raczej nie zdziwił nikogo. Film otrzymał w tym roku prestiżową nagrodę za reżyserię na MFF w Cannes. Poprzedni film Pawlikowskiego „Ida” jako pierwszy polski film w historii zdobył Oscara dla nieanglojęzycznego filmu. Na korzyść „Zimnej wojny” jako tegorocznego kandydata do najważniejszej nagrody filmowej przemawiał również fakt, że jego amerykańskim dystrybutorem jest potężna firma Amazon Studios, która będzie w stanie zapewnić mu odpowiednią oscarową promocję.

„Zimna wojna” to historia trudnej miłości dwojga ludzi (Joanna Kulig

i Tomasz Kot), którzy nie umieją żyć bez siebie, ale równocześnie nie potrafią być razem. Wydarzenia pokazane w filmie rozgrywają się w latach 50. i 60. XX wieku, w Polsce i budzącej się do życia Europie, a w ich tle wybrzmiewa wyjątkowa ścieżka dźwiękowa, będąca połączeniem polskiej muzyki ludowej z jazzem i piosenkami paryskich barów minionego wieku.

Czy „Zimna wojna” znajdzie się na liście 5-u nominowanych filmów, dowiemy się 22 stycznia 2019 r., kiedy to zostaną ogłoszone nominacje. Laureatów poznamy 24 lutego 2019 r.

Seans „Zimnej wojny” w ramach DKF-u już 10 października (środa) o godz. 19:00. Bilety w cenie 15 zł do nabycia w kasie oraz na stronie www.ckmuza.eu.

RED

Ach, ten koncert

„Jesteś tutaj zaledwie chwilę
Jedyny raz zjawiasz się
Zrób co możesz,
Ale nie tyle by cię ktoś zapamiętał źle
Pozwól sobie na zachwycenie,
A znajdziesz sens- ufaj mi...
Zrób co jeszcze masz do zrobienia
Cicho zamknij za sobą drzwi...”

Te piękne słowa wybrzmiały na koncercie Anny Marii Jopek z zespołem Kroke na scenie „Muzy”. To była prawdziwa muzyczna uczta! Wyjątkowe połączenie mistrzów instrumentu oraz aksamitnego głosu wokalistki sprawiło, że daliśmy się zaczarować.

Publiczność po brzegi wypełniła salę i wspólnie z artystami stworzyła magiczną atmosferę wieczoru. Nie za-



for. Janusz Mróz

dzwonił żaden telefon i nikt nie błyskał fleszem. Kojący głos Anny Marii w połączeniu z niezwykłą wokalizą Tomasza Kukurby, grającego również na altówce, przeniósł nas w inny wymiar rzeczywistości. Było pięknie. RED

Klasyka nieklasycznie

Nie ma chyba dorosłego człowieka, który nie znałby nazwiska - Szekspira. To klasyka, uniwersalna mądrość, obfitość wątków - od tragedii po komedię. Chętnie przenoszony na scenę czy ekran - zarówno w oryginalnym przekładzie, jak i uwspółcześnionych wersjach - zachwycza, bawi, porusza. Krzysztof Jasiński, po „Hamlecie” z 2000 r. i „Królu Learze” z 2010 r., których z przyczyn technicznych nie mogliśmy do siebie zaprosić, postanowił pokazać kolejny raz swoją wersję Szekspira na deskach Teatru STU w Krakowie. Już 14 października będziemy mieli okazję zobaczyć ten spektakl na scenie Centrum Kultury „Muza” w Lubinie, a w nim the best of Szekspira. Znajdziemy tam wątki zarówno z „Hamleta”, jak i „Snu nocy letniej”. Tytułowe „Wiedźmy”, które zazwyczaj są tłem dla głównych wydarzeń, wychodzą na pierwszy plan, a i to kim są, nie jest ta-



kie oczywiste. Jest to dość nowatorskie i nieszablone podejście do klasyki szekspirowskiej. Postaci się przeobrażają, a zawrotne tempo akcji, złożoność i wielowątkowość przedstawienia zmusza widza do skupienia i czujności. Szekspir objawi nam się na nowo w niezwykle widowiskowej wersji. Zapraszamy! Gabi Mikityn



Kadr z filmu „Zimna wojna”